

Sygnatura akt VI Ka 999/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **28 kwietnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywiół

Sędziowie SSO Grażyna Tokarczyk (spr.)

SSR del. Małgorzata Peteja-Żak

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale Jacka Sławika

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2015 r.

sprawy **T. D. (1) syna N. i A.,**

ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 288§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 30 lipca 2014 r. sygnatura akt III K 1372/12

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. M. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 999/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gliwicach z dnia 30 lipca 2014 r. sygn. akt III K 1372/12 uznał T. D. (1) za winnego tego, że:

w dniu 18 czerwca 2009 roku w G. na terenie stacji Paliw (...) przy ul. (...) dokonał zniszczenia mienia w postaci dystrybutora Paliwa typu (...), poprzez wyrwanie węża z pistoletem i podstaw dystrybutora paliwa, czym powodował straty w wysokości 3.307, 10 złotych na szkodę (...) S.A. i P.H.U. (...),

przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach zwykłego powrotu do przestępstwa, będąc uprzednio skazanym wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 12 grudnia 2006 roku, sygn. akt IVK 186/06, na karę łączną 7 lat pozbawienia wolności, którą to karę pozbawienia wolności odbywał od dnia 13 marca 2007 roku do 20 czerwca 2008 roku, z zaliczeniem kary odbytej w okresie 22.03.2000 r., od dnia 6.06. 2001 roku do dnia 6.06. 2002 roku, a obejmującym wyroki:

- Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 24.10.2002, sygn. akt IIIK 766/00 za czyn z art. 289 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. popełniony w dniu 4 lutego 2000 r. na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności i za czyn z art. 289 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. popełniony w nocy z 6 na 7 marca 2000 roku na karę 1 roku pozbawienia wolności,

- Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 18.09.2001 roku, sygn. akt IIIK 1316/00 za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. przy zast. 64 § 1 k.k. popełnione w dniu 5 czerwca 2009 roku na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności

- Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 10.05.2002 r. , sygn. akt IVK 208/01 za przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. popełnione w nocy z 20 na 21 maja 2001 roku na karę czterech lat pozbawienia wolności, za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. popełnione w dniu 21 maja 2001 roku na karę 2 lat pozbawienia wolności, które to wyroki zostały objęte wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 19.2.2003 r., sygn. akt IVK 5/03 i wymierzono skazanemu karę łączną 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności

- Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 5 czerwca 2006 roku, sygn., akt IIIK 438/05 za przestępstwo z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 64 § 1 k.k. popełnione w nocy z 26 na 27 lutego 1998 roku na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

ustala, że działał on wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami,

czym wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 288§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. i za to na podstawie art. 288§1 k.k. skazał go na karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności.

Obrońca oskarżonego zaskarżył wyrok w całości zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na jego treść, a polegający na stwierdzeniu, że oskarżony T. D. (1) dopuścił się zarzucanego czynu, mimo poważnych wątpliwości w tym względzie wynikających z wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków i zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, a kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza uzasadnienia środka odwoławczego skutkuje koniecznością uznania apelacji za bezzasadną, w stopniu oczywistym.

Uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd orzekający jest zdaniem apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, taki błąd, wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Może, zatem być on wynikiem nieznajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenę dowodów (art. 7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (wyrok SN z dnia 24.03.1974 roku, sygn. II KR 355/74).

Co do zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., to stwierdzić należy, że nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy tego przepisu, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych, bowiem dla oceny, czy nie została naruszona zasada *in dubio pro reo*, istotne jest jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego. Jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k., bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5.04.2007 roku II AKa 30/07).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniem wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Sąd I instancji rozważył wszystkie podniesione w środku odwoławczym okoliczności, tak w zakresie kwestionowanych ustaleń faktycznych, jak i prawnej subsumpcji zachowania oskarżonego.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w dniu zdarzenia samochodem osobowym marki H. o nr rej (...) poruszali się jego właściciel T. D. (1) oraz B. W., K. T. i M. W..

To że oskarżony, od kilku dni był właścicielem pojazdu, również nie budzi wątpliwości, nawet oskarżony nie przeczył, że nabył on własność auta w rozliczeniu za czynsz, który był mu należny W. C., z tytułu najmu mieszkania od oskarżonego.

Kiedy pomiędzy 22.30 a 22.59 pojazd podjechał na stację paliw (...) w G. przy ulicy (...) znajdowały się w nim wymienione cztery osoby, na stacji na pewno z auta wyszli dwaj mężczyźni i M. W.. Istotne były w tej mierze spostrzeżenia B. M., który zauważył owe osoby, jak i szczególne zachowanie, które zwracało uwagę, a to, że przy dystrybutorze znalazły się równocześnie trzy osoby, a do samochodu wsiadły przed zakończeniem tankowania. Kiedy świadek polecił koledze spisanie numerów rejestracyjnych, a ten wyszedł z pomieszczenia stacji, pojazd odjechał. Pozostawienie węża we wlewie paliwa spowodowało, że pojazd pociągnął dystrybutor paliwa nastąpiło wyrwanie dystrybutora z mocowań i jego zniszczenie.

W dniu 5.06.2009 r. wedle oskarżonego miał on wynajmować mieszkanie W. C., a samochód H. wziął, aby nim jeździć. Już w tym oskarżony potwierdził, że od niemal dwóch tygodni był dysponentem pojazdu, a tym samym próby przerzucania odpowiedzialności na W. C. są jałowe.

Istotne jest to, że T. D. (1) znał uprzednio K. T. i B. W., nie znał natomiast M. W.. Również świadek tę okoliczność potwierdziła, zatem o ile można przyjąć, że nie była w pełni szczerą co do przebiegu dnia zdarzenia, będąc zainteresowaną uniknięciem przez siebie ewentualnej odpowiedzialności karnej, o tyle w kwestii zakresu znajomości nie miała powodu, aby oskarżonego bezpodstawnie pomawiać.

Owszem w Sądzie świadek starała się wykrętnie tłumaczyć, że oskarżony nie jest czwartą z osób poruszających się pojazdem. Ostatecznie czyniła to jednak nieudolnie, a raczej na tyle niestanowczo, że nie sposób stawiać jej zarzutu fałszywego zeznawania. Sama przecież nie przeczyła, by miał być to ktoś o nazwisku D., czy też osoba, o której pozostali mężczyźni mieli mówić (...).

Trafnie również Sąd meriti przypominał, zeznania K. T. złożone w toku postępowania w sprawie o wykroczenie sygn. akt IX W 99/10, kiedy przesłuchiwany dzień po zdarzeniu potwierdził, że poprzedniego widział się właśnie z oskarżonym.

Ostatecznie zgodzić się należało z Sądem meriti, iż nie można w sposób kategoriyczny ustalić, kto prowadził pojazd, kiedy ten odjeżdżał ze stacji paliw. Niemniej pozostałe ustalenia wskazują w sposób nie budzący wątpliwości, że T. D. (1) w dniu zdarzenia i krytycznej nocy, nawet jeżeli osobiście pojazdem nie kierował to był jego dysponentem i osobą mającą wpływ na sposób korzystania z samochodu oraz drogę poruszania, aż po ostateczne czynności wobec pojazdu podjęte, a to jego zniszczenie. W. C. wyzbył się pojazdu wiele dni wcześniej, to T. D. (1) doprowadził do kolizji drogowej w dniu 13.06.2009 roku

To oskarżony jest osobą, która łączy pojazd z K. T. i B. W., a tym bardziej M. W., która знаła ich nie zaś oskarżonego. On też zainteresowany był kontaktem z W. C., bo z nim miał podpisać umowę sprzedaży pojazdu, a także wyjaśnić sprawę kolizji, o tyle, że prowadząc w tym przedmiocie postępowanie policjanci skontaktowali się z owym świadkiem. Z pewnością powodu, aby krytycznego wieczoru jechać do W. C. nie mieli K. T. i B. W., a z pewnością M. W., która również nie mogła znać adresu świadka, czyli adresu mieszkania oskarżonego. O tym, że rozmowa pomiędzy mężczyznami miała miejsce tego wieczoru, a tym samym, że chodzi o oskarżonego, a nie inną osobę, przekonują zeznania M. W., zapamiętała bowiem, że mężczyźni rozmawiali o podpisaniu umowy.

Z pewnością świadek nie mówiła prawdy co do tego, że nie wysiadła z pojazdu na stacji paliw, ale wskazany wyżej szczegół nie mógł być wymysłem, nie mogła wcześniej wiedzieć o jakichkolwiek rozliczeniach między oskarżonym a W. C. z innych okoliczności, niż osobistej obecności przy ich rozmowie. Ostatecznie też świadek była stanowcza, co do obecności w samochodzie K. T. i B. W..

Ci ostatni oczywiście zaprzeczali obecności w samochodzie w dniu zdarzenia, niepomni jednak, że zatrzymanie ich oraz M. W. miało miejsce wkrótce po opuszczeniu pojazdu i to w miejscu zgodnym z kierunkiem oddalania się osób wskazanym przez świadka T. R.. Za prawidłowością tego ustalenia przemawia również rozpoznanie całej trójki przez pracownika stacji paliw, niemniej po czasie pewność owego rozpoznania osłabła, jednak w korelacji z innymi dowodami przekonuje o jego uprzedniej trafności.

O tym, że spotkanie oskarżonego z W. C. miało miejsce po zdarzeniu na stacji przekonuje chronologia wynikająca również z informacji policji.

Zdarzenie na stacji miało miejsce pomiędzy godz. 22.30 a 22.59 w G. przy ul. (...), po godz. 23.00 wedle W. C. T. D. (1) podjechał do

niego, czyli pod adres G. ul. (...), około godz. 23.55 funkcjonariusze Policji otrzymali informację, iż ulicą (...) w kierunku S. porusza się samochód osobowy marki H. koloru srebrnego, którego kierujący jest nietrzeźwy i przewozi pasażerów, a po kilku minutach policja otrzymała zawiadomienie, że na ulicy (...) grupa trzech mężczyzn i jedna kobieta podpaliła samochód.

Później natomiast, gdy W. C. zadzwonił do oskarżonego ten powiedział, że auto się zapaliło i stoi przy B. na ulicy (...). Takie informacje świadek mógł uzyskać jedynie od osoby obecnej w samochodzie, a co więcej zainteresowanej w mniejszym czy większym stopniu pojazdem, lokalizacja i sposób zniszczenia wskazywały również na wiedzę bezpośrednią rozmówcy świadka.

Z kolei droga przebyta przez pojazd współgra z topografią terenu i czasem, w którym zdarzenia się rozgrywały. Przede wszystkim wykluczone, aby bezpośrednio ze stacji paliw przy ul (...) samochód przemieszczył się wprost w okolice B. przy ul. (...) w G., gdyż jest to odległość około 1,5 km, a od kradzieży paliwa i zniszczenia dystrybutora do ujawnienia pojazdu upłynęła co najmniej godzina czasu. Po wtóre uwzględniając porę nocną i nikły ruch drogowy, najprostsza droga z ul. (...) do ul. (...) prowadziła przez ul. (...).

Powyższe, a zatem chronologia zdarzeń, sposób przemieszczania pojazdu, znajomość pomiędzy mężczyznami, a nowa między T. D. (2) i M. W., zainteresowanie T. D. (1) rozmową z W. C., nieskrępowane dysponowanie oskarżonego pojazdem, po jego zniszczenie i podpalenie, przekonują, że w dniu zdarzenia nawet jeżeli nie był on bezpośrednio kierowcą pojazdu to miał decydujący wpływ na sposób prowadzenia samochodu i z tym związane decyzje. Takie

jak tankowanie, kradzież paliwa na co wszyscy byli gotowi i co niewątpliwie objęte zostało porozumieniem, o czym przekonuje omówione wcześniej zachowanie trzech osób na stacji paliw, aż po porozumienie, co do tego, aby kradzież zakończyć w sposób nawet najmniej bezpieczny, bez odłożenia węża na dystrybutor i jego pozostawienie we wlewie samochodu. O porozumieniu w tej części przekonuje to, że osoby, które wysiadły z pojazdu na stacji, wszystkie były przy wężu, a następnie wszystkie wsiadły do auta, a kierujący gwałtownie odjechał samochodem, gdy tylko na zewnątrz wyszedł pracownik stacji.

Taki przebieg zdarzenia, rozeznanie i zainteresowanie oskarżonego przekonuje o prawidłowości ustalenia, że sprawcy w tym oskarżony, którego sprawa rozpoznawana jest w niniejszym postępowaniu, działali w zamiarze ewentualnym. O takim po stronie oskarżonego przekonuje i sposób postąpienia z pojazdem, który wskazuje, że istotnie celem oskarżonego przejmującego auto od W. C. było, aby „sobie pojeździć”, bo dla oskarżonego pojazd ów był niewiele, jeżeli nic nie wart, a tak niedbale mógł z nim postępować jedynie właściciel. Tego przykładem było pozostawienie węża we wlewie paliwa w samochodzie, gdy osoby obecne, w tym właściciel przewidywały, że w razie odjazdu, na co były gotowe planując kradzież paliwa i uniknięcie za wszelką cenę odpowiedzialności za to, dojdzie do zniszczenia wyposażenia stacji paliw, w szczególności dystrybutora, na skutek pociągnięcia węża przez odjeżdżający pojazd, z czym się godziły.

O ile zatem samą kradzież paliwa sprawcy obejmowali zamiarem bezpośrednim, to zniszczenie wyposażenia stacji paliw zamiarem ewentualnym, przewidując taką możliwość godzili się, przemawia za tym dodatkowo, że nawet niewątpliwie odczuwalny opór związany z napięciem węża, nie spowodował zatrzymania pojazdu, a sam odjazd był bardzo energiczny, skoro doszło do powstania znacznej w tych okolicznościach szkody, której towarzyszyło również rozlanie paliwa i potrzeba neutralizacji przez Straż Pożarną.

Reasumując Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów apelacji obrońcy T. D. (1), ani wywodów uzasadnienia środka odwoławczego, uznając, że Sąd I instancji przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, dokonując prawidłowej, zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny dowodów, mając również w polu widzenia wszystkie okoliczności podniesione w apelacji.

Sąd Okręgowy ocenił również, iż na akceptację zasługuje wymiar kary pozbawienia wolności orzeczonej wobec T. D. (1), kara 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności jest współmierna do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu, bo choć popełniono w zamiarze ewentualnym, to jednak w nagromadzeniu okoliczności wymagających obostrzenia, a to współdziałania z innymi osobami, niewspółmierności wyrządzonej szkody w stosunku do wartości skradzionego paliwa, przed którą to odpowiedzialnością miało chronić popełnienie przestępstwa, zagrożenia, stworzonego na stacji paliw w wyniku uszkodzenia dystrybutora, a wreszcie okoliczności osobistych, a to uprzedniej wielokrotnej karalności, tak za przestępstwa podobne, jak i inne rodzajowo, co z kolei przekonuje o wysokiej demoralizacji oskarżonego i lekceważeniu przez niego porządku prawnego. W świetle powyższego po stronie oskarżonego brak takich okoliczności, które mogłyby przekonywać o wysnuciu w stosunku do T. D. (1) pozytywnej prognozy, a zatem uzasadnionego przewidywania, że oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.